

Medytacja – *Posłani do całego świata* (Dz 15, 7–12; 22–29)

Modlitwa przygotowawcza

Z Psalmu 31: Panie, do Ciebie się uciekam, niech nigdy nie doznam zawodu;

wybaw mnie w Twojej sprawiedliwości!

Skłoń ku mnie ucho, pośpiesz, aby mnie ocalić.

Bądź dla mnie skałą mocną, warownią, aby mnie ocalić (...).

Przez wzgląd na imię Twoje kieruj mną i prowadź mnie!

Wydobądź mnie z sieci zastawionej na mnie, bo Ty jesteś moją ucieczką.

W ręce Twoje powierzam ducha mego: Ty mnie wybawiłeś, Panie, Boże wierny!

Z Dziejów Apostolskich (Dz 15, 7–12; 22–29)

Piotr przemówił: «Wiecie, bracia, że Bóg już dawno wybrał mnie spośród was, aby z moich ust poganie usłyszeli słowa Ewangelii i uwierzyli. Bóg, który zna serca, zaświadczył na ich korzyść, dając im Ducha Świętego tak samo jak nam. Nie zrobił żadnej różnicy między nami a nimi, oczyszczając ich serca przez wiarę. Dlatego więc teraz Boga wystawiacie na próbę, nakładając na uczniów jarzmo, którego ani ojcowie nasi, ani my sami nie mieliśmy siły dźwigać. Wierzymy przecież, że będziemy zbawieni przez łaskę Pana Jezusa tak samo jak oni». Umilkli wszyscy, a potem słuchali opowiadania Barnaby i Pawła o tym, jak wielkich cudów i znaków dokonał Bóg przez nich wśród pogan.

Wtedy Apostołowie i starsi wraz z całym Kościołem postanowili wybrać ludzi przodujących wśród braci: Judę, zwanego Barsabą, i Sylasa i wysłać do Antiochii razem z Barnabą i Pawłem. Posłali przez nich pismo [tej treści]: «Apostołowie i starsi bracia przesyłają pozdrowienie braciom pogańskiego pochodzenia w Antiochii, w Syrii i w Cylicji. Ponieważ dowiedzieliśmy się, że niektórzy bez naszego upoważnienia wyszli od nas i zaniepokoiłi was naukami, siejąc zamęt w waszych duszach, postanowiliśmy jednomyślnie wybrać mężów i wysłać razem z naszymi drogimi: Barnabą i Pawłem, którzy dla imienia Pana naszego, Jezusa Chrystusa, poświęcili swe życie. Wysyłamy więc Judę i Sylasa, którzy oznajmią wam ustnie to samo. Postanowiliśmy bowiem, Duch Święty i my, nie nakładać na was żadnego ciężaru oprócz tego, co konieczne. Powstrzymajcie się od ofiar składanych bożkom, od krwi, od tego, co uduszone, i od nierządu. Dobrze uczynicie, jeżeli powstrzymacie się od tego. Bywajcie zdrowi!»

Wyobrażenie miejsca i prośba

Z uwagą wsłuchujemy się w słowa św. Piotra, w Jego opowiadanie o wierze ludów pogańskich i zachwyt nad działaniem Boga w ich sercach. Również św. Paweł i Barnaba dają świadectwo o wielkich cudach i znakach, jakich dokonał Bóg przez nich wśród pogan.

Prośmy, aby ten czas słuchania i modlitwy Słowem Bożym pomógł nam w głębszym przeżywaniu tajemnicy Kościoła. Niech w naszych sercach rozwija się pragnienie, by jak najwięcej ludzi mogło poznać Jezusa Chrystusa i zostało włączonych do Kościoła. Prośmy również o większą wrażliwość na sprawy i potrzeby misji. Niech wszystkie myśli, zamiary, decyzje i czyny, które zrodzą się podczas tej modlitwy, uwielbią Boga i czynią nas coraz gorliwszymi apostołami Jego miłosierdzia.

1. Naród Wybrany

Piotr przemówił: «Wiecie, bracia, że Bóg już dawno wybrał mnie spośród was, aby z moich ust poganie usłyszeli słowa Ewangelii i uwierzyli. Bóg, który zna serca, zaświadczył na ich korzyść, dając im Ducha Świętego tak samo jak nam. Nie zrobił żadnej różnicy między nami a nimi, oczyszczając ich serca przez wiarę. Dlatego więc teraz Boga wystawiacie na próbę, nakładając na uczniów jarzmo, którego ani ojcowie nasi, ani my sami nie mieliśmy siły dźwigać. Wierzymy przecież, że będziemy zbawieni przez łaskę Pana Jezusa tak samo jak oni».

W Starym Przymierzu istniał tylko jeden Naród Wybrany – Izrael. On otrzymał błogosławieństwo Boga i zapewnienie o Jego nieustannej opiece. Świadomość wybrania była powodem szczególnej chluby Izraelitów i poczucia wyższości nad innymi narodami. Niestety, niejednokrotnie Izraelici błędnie myśleli, że do otrzymania Bożego błogosławieństwa wystarczy sama przynależność do Narodu Wybranego, zapominając, że przymierze zobowiązywało ich do wiary i przestrzegania przykazań.

Wraz ze zmartwychwstaniem Jezusa, sytuacja zmieniła się. Jezus posłał swoich uczniów, aby głosili Ewangelię ludziom na całym świecie. Odtąd Naród Wybrany czyli Kościół stanowili nie tylko Izraelici, ale wszyscy, którzy uwierzyli w Niego i przyjęli chrzest. Dziś my stanowimy nowy Naród Wybrany będący szczególną własnością Boga. Również nam, podobnie jak było to w przypadku Izraelitów, grozi niebezpieczeństwo, że zatrzymamy się jedynie na formalnej przynależności do Kościoła. Przyjęcie chrztu to zbyt mało, by nazywać siebie katolikiem. Oczywiście, jest to pierwszy, podstawowy krok, który trzeba uczynić, by być włączonym we wspólnotę Kościoła. Ale on sam nie wystarczy. Trzeba uczynić kolejne kroki, by łaska chrztu mogła się w nas rozwinąć i przynieść oczekiwany owoc: życie w bliskiej i głębokiej relacji z Bogiem w naszej codzienności. By tak mogło być, trzeba się spotykać osobiście z Bogiem, trzeba z żywą wiarą korzystać ze skarbów łask, jakie są zawarte w Kościele dla naszego zbawienia i uświęcenia (por. Dz 1758). Dzisiejszy świat potrzebuje ludzi żywej wiary, ludzi, którzy ukazują swym życiem żywą obecność miłosiernego Boga pośród nas, ludzi o głębokiej ufności wobec Niego i autentycznej miłosiernej miłości wobec bliźnich. Dzisiejszy świat potrzebuje świadków Chrystusa Miłosiernego.

Zapytajmy więc samych siebie: czy staram się poznać łaskę chrztu świętego, rozwijać ją i żyć nią w praktyce życia? Czy cieszę się i jestem dumny z bycia uczniem Chrystusa, bycia katolikiem? Czy potrafię przyznać się wobec innych, zwłaszcza niewierzących, do mojej wiary? Jak rozumiem sformułowanie „być katolikiem”? Jakie jest świadectwo mojego życia? Czy ktoś, patrząc z boku, mógłby na podstawie moich decyzji, słów i czynów nazwać mnie osobą wierzącą?

2. Wiara pogan

Umilkli wszyscy, a potem słuchali opowiadania Barnaby i Pawła o tym, jak wielkich cudów i znaków dokonał Bóg przez nich wśród pogan.

Mimo ogromnego rozwoju i postępu cywilizacyjnego, nadal żyje na ziemi wielu ludzi, którzy nie znają Jezusa Chrystusa. Świadczą o tym nie tylko misjonarze z dalekich krajów, ale również kapłani pracujący w naszej ojczyźnie czy choćby w krajach Europy zachodniej. Nasz kontynent coraz bardziej staje się laicki i coraz dalej odchodzi od swoich chrześcijańskich korzeni. Tymczasem w krajach, które jeszcze do niedawna nie znały chrześcijaństwa, wiara w Boga rozwija się i przynosi piękne owoce.

Jaki jest mój stosunek do ludzi przyjmujących wiarę w Chrystusa? Czy potrafię cieszyć się z ich nawrócenia czy raczej traktuję ich z dystansem, sceptycznie? Czy jestem otwarty na ich doświadczenie wiary i gotowy do uczenia się, czerpania z ich przykładu? Czy podejmuję jakieś kroki, by wiara w Jezusa Chrystusa docierała do innych ludzi? Jakie jest moje zaangażowanie w działalność misyjną Kościoła?

Rozmowa

Zwróćmy się teraz do Jezusa i rozmawiajmy z Nim o tym, co najbardziej poruszyło nasze serca.